# Spis współpracowników.

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 13-14

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

się rozsypuje"...[1]) — Powtórzyła się z Krasińskim historya lorda Nelvila, który oprowadzany (w r. 1794) przez Korynnę po zabytkach starożytnego Rzymu, nie dał się przekonać jej wymowie, „bo szukał wszędzie uczucia moralności, a sama piękność sztuki mu nie wystarczała". Wzruszył się dopiero w Kolizeum, gdy piękna przewodniczka wspomniała o tem, że właśnie na tej arenie prześladowani chrześcijanie umierali jako ofiary swej stałości, gdy mu pokazała ołtarze, wzniesione dla uczczenia ich popiołów i drogę krzyżową, którą pokutnicy kroczyli wzdłuż najwznioślejszych ruin ludzkiej wielkości[2]).

Z pierwszym rzymskim listem Krasińskiego do Reeva można też porównać Chateaubrianda „Lettre sur la campagne de Rome", list pisany z Rzymu 10. stycznia 1804 do przyjaciela de Fontanesa.[3]) Wreszcie warto dla kontrastu zajrzeć do notatek Stendhala, zachowanych w jego „Promenades dans Rome" pod datą 19. sierpnia 1827. Mistrz analizy psychologicznej zabrał się do spisywania swych wrażeń i sądów podczas szóstego pobytu w wiecznem mieście, po kilkuletniem obcowaniu z jego zabytkami i ludźmi; 18-letni autor „Władysława Hermana" już w pierwszym tygodniu pierwszego pobytu nie tylko stylizuje swe wrażenia z Kolizeum, ale nawet obmyśla tytuł dla zbiorku (właśnie pisać się mających) nowel włoskich.[4]) Z tych niedoszłych „Fragmentów włoskich" (Fragments sur Italie) zachował się (w liście do Reeva) tylko wstęp, trzymany w tonie humorystycznym, jak tego dowodzi choćby tylko końcowe zdanie[5]): „Tak, są gorzkie rzeczy, na przykład muzyka *buffo* na grobie Scypiona, lub kapusta do sprzedania na Forum". Nie zawadzi tu przypomnienie, że i Słowacki zużył swe pierwsze wrażenia rzymskie (z r. 1836) w humorystycznym „Fragmencie z Powieści ."[6]) Wprawdzie od wzniosłości Rzymu do śmieszności nowoczesnych Rzymian, a zwłaszcza turystów przejście bardzo łatwe, ale i tak trudno się oprzeć przypuszczeniu, że humor rzymski obu naszych wędrowców polegał raczej na zbyt powierzchownej niż na zbyt głębokiej obserwa-

---

[1]) Kallenbach j. w. s. 215, gdzie też czytamy trafną uwagę, że ten opis Kolosseum dla Reeva, według wyznania poety, »wyjęty z ustępu polskiego«, jest przekładem literackiego opracowania, wykonanego po pierwszym liście do ojca.

[2]) Mme Stael, Corinne- ks. IV, c. 4. fin.

[3]) Na podobieństwo motywów i refleksyi zwrócił już uwagę M. Szyjkowski, Génie du Christianisme, a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej (Lwów, 1908), s. 118 n.

[4]) Kallenbach. *Krasiński* I. s. 216.

[5]) Tamże.

[6]) W X. tomie lwowskiego wydania jubileuszowego, s. 100 nn.

cyi. W „Refleksach Rzymu“, zebranych niedawno przez Gasparda Vallette (Reflets de Rome, Rome vue par les écrivains de Montagne à Goethe, de Chateaubriand à Anatole France, Paris, 1909) próżnobyśmy szukali akordów humorystycznych. Do dowcipkowania w Rzymie może mieć ochotę tylko ten, kto się boi — nudów, a raczej posądzenia, że się nudzi. Niestety, nuda wygląda z listu Krasińskiego, pisanego 13. grudnia 1831, więc w dwa tygodnie po przybyciu do Rzymu: „Wielkie, puste miasto, ruiny, rudera“[1]).

Ten pierwszy pobyt w Rzymie trwał 10 tygodni.[2]) Wrażenia rzymskie łączą się z uczuciami, wywołanemi wiadomościami o wybuchu powstania listopadowego i jego przebiegu w „Adamie Szaleńcu“, pisanym w Genewie w letnich miesiącach (od czerwca) r. 1831. Refleksye z Kolizeum zabarwione są teraz nienawiścią do Rzymu pogańskiego, dziką radością z jego upadku: „Marzyłem wśród ruin: Starożytny świat pobity u mych stóp, przed krzyżem z drzewa — milczenie grobowców ponad tem; burze naszego wieku, wspomnienia ojczyzny mej ujarzmionej — wszystko to mięszało się w mym mózgu. Pocieszałem się, spoglądając na Rzym w glinie i błocie, bo w dzieciństwie mem poprzysiągłem był zemstę innemu Rzymowi, a depcąc pierwszy, wyobrażałem sobie, że kiedyś deptać będę drugi“.[3]) Dalsze szczegóły o rozbijaniu („z uśmiechem ironii“) szczątków starożytnych marmurów z myślą o skruszeniu północnych tyranów, charakteryzują tylko powieściowego szaleńca, ale podkreślona wzmianka o zemście, poprzysiężonej w dzieciństwie północnemu Rzymowi, jest osobistem wspomnieniem autora. We wspaniałym liście, pisanym do ojca z Genewy 14. maja 1831 (a więc tuż przed pisaniem Adama Szaleńca), przypomina sobie 19-letni młodzieniec, że „dzieckiem nieraz przysięgał przed drogim Papą, że ją (Polskę) zawsze, zawsze kochać będzie“.[4]) Komentarz do tego wspomnienia znajdujemy w następującym ustępie najlepszej biografii Krasińskiego:[5]) „Zygmunt K. chętnie później opowiadał, że ojciec jego po zgonie jenerałowej (12. kwietnia 1822) nieraz długie poświęcał mu godziny. Zamykał się z nim w osobnym pokoju, tam wpajał weń miłość ojczyzny i nienawiść obcego jarzma; kazał powtarzać przysięgi Hannibala przeciw Rzymowi“. Ta obecność Hannibala w patryotycznem *Credo* dzie-

---

[1]) Kallenbach. *Krasiński* I. s. 217.
[2]) Tamże s. 229.
[3]) Tamże s. 305.
[4]) Kallenbach, I, s. 236.
[5]) Tamże s. 36.